

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: czwartek, 25, czerwiec 2020 13:45

Bartłomiej Zydel

Odslony: 624

19 czerwca 2020 r. na posiedzeniu plenarnym Sejmu odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 388, Sejm IX kadencji). Przez jednych projekt ten zwany jest „deregulacyjnym”, przez drugim „jazda bez prawa jazdy”, przez innych zaś „nalepką i kartą” – ze względu na proponowane zniesienie nalepki kontrolnej oraz karty pojazdu. Jedno jest pewne: emocje budzi spore. Poniżej przedstawiamy kilka najciekawszych wątków z pierwszego czytania.

Cyfryzacja powinna być stworzona w sposób przemyślany

Poseł Franciszek Sterczewski (KO), prezentując stanowisko Klubu zwrócił uwagę na kilka podstawowych kwestii. Po pierwsze wyraził częściowo przytoczony wyżej pogląd: od wielu lat rozmawiamy o cyfryzacji urzędów – cyfryzacja powinna być stworzona w sposób przemyślany. Przypomniał w tym kontekście paraliż wydziałów komunikacji jesienią 2017 roku – i wskazał, że wejście projektowanej ustawy w życie może być „powtórką z tej wątpliwej rozrywki”.

F. Sterczewski zaznaczył, że wciąż wielu spraw nie będzie można załatwić od A do Z przez Internet, a właściciele używanych pojazdów będą cały czas musieli zjawić się w urzędzie. Poseł zwrócił uwagę na to, że projekt ma zmniejszyć znacznie obowiązki administracyjne – a według Jego rozmów z urzędnikami w Wielkopolsce będzie chaos, o czym mówi też Związek Powiatów Polskich. Zaznaczył, że w mieście Poznaniu dochody spadną o od 8 do 12 mln złotych. Poseł Sterczewski podsumowując stwierdził między innymi, że ograniczenie dochodów samorządów jest zgodne z polityką rzucania kłód pod nogi samorządom.

Porządek przez chaos

Poseł Stefan Krajewski (KP – PSL – Kukiz15) stwierdził – odnosząc się do przedstawicieli rządu – że „jak zaczynacie porządkować, to wprowadzacie chaos”. Przypomniał, że do procedowanej wersji projektu nie było opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – a poprzednią wersję negatywnie zaopiniował Zespół ds. Infrastruktury KWRiST. Poseł pytał także o to, w jaki sposób ma się zmniejszyć ilość zadań, skoro czynności będzie trzeba nadal wykonywać?

Dowód anegdotyczny i „dostosowanie zasobów ludzkich”, czyli wciąż nie traktujemy się poważnie

W odpowiedzi na stanowiska klubów i koła parlamentarne oraz pytania kilkunastu posłów głos zabrali przedstawiciele Rady Ministrów. Rafał Weber, wiceminister w resorcie infrastruktury wskazał np., że zostawił przestrzeń dla podliczenia przez posłów oszczędności dla Polaków (żli posłowie nie wyłapali tej szansy – B.Z.). Zatem Minister poinformował o tym, że każdy Polak zapłaci blisko 100 zł mniej po wejściu w życie procedowanego projektu. Ponadto Minister Weber zaznaczył, że strona rządowa jest otwarta na pytania, także samorządowe.

Następnie głos zabrała wiceminister Wanda Buk z Ministerstwa Cyfryzacji. Odnosząc się do „nalepiania plakietki” (tak, takie sformułowanie padło) Minister stwierdziła, że jesteśmy ewenementem w Europie. Zaznaczyła, że zniesienia „plakietki” dotyczyła jedna z bardziej burzliwych dyskusji na Stałym Komitecie Rady Ministrów, jednak ostatecznie przeważyły oszczędności dla obywateli (jak powszechnie wiadomo – ogromne – B.Z.). Ponadto Minister wskazała, że starostwa mają 24 miesiące do przystosowania się do zmian, ale dzięki temu nie będą musiały przeznaczać tzw. zasobów ludzkich na to, żeby tym zadaniem się zajmować. Interesujące stwierdzenie... czyżby likwidacja etatów miała

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: czwartek, 25, czerwiec 2020 13:45

Bartłomiej Zydel

Odsłony: 624

spowodować usprawnienie funkcjonowania wydziałów komunikacji, które to usprawnienie ma być efektem proponowanego projektu?

Natomiast odpowiadając na pytanie dot. tego, czy brak obowiązku posiadania przy sobie prawa jazdy nie będzie wiązał się z długim oczekiwaniem na zakończenie kontroli przez obywateli W. Buk stwierdziła, że... ostatnio była sprawdzana przez Policję i trwało to chwilę.

Projekt został skierowany do prac w sejmowej Komisji Infrastruktury. Jak do tej pory nie zostało wyznaczone posiedzenie Komisji w tej sprawie. Po pierwszym czytaniu projektu można stwierdzić jedynie – za Grupą „Pod Budą”: „aż strach pomyśleć, co będzie dalej”.